

IX WOJEWÓDZKI
KONKURS HISTORYCZNO-LITERACKI
Prawda i kłamstwo o Katyniu

„Od początku do końca”

Jarosław Bełza

VI LO im. Janusza Korczaka w Sosnowcu
nauczyciel opiekun mgr Jarosław Sobaszek

„I choć kark chcieli im skrócić Rosjanie
To Matka Boska co w Jasnej świeci Bramie
Polskie orły chroniła płaszczem miłości
Choć najeźdźca nie miał dla nich litości.
A gdy już w niewole byli pojmani
To pociechę nieśli im kapłani.
I wspólna była ich droga
Z Katynia... w objęcia Boga”¹

Sosnowiec, marzec 2018

Biorę krzyżyk i albę w pośpiechu. Wybiegam z domu i jadę do kościoła, jak co tydzień. Spieszę się służyć Bogu. Pomagam przy Ołtarzu Pańskim jako lektor. Czytam Pismo Święte. Służę nie tylko w Liturgii Słowa, ale i w Liturgii Eucharystycznej. Teraz zbliżają się Święta Wielkanocne, jestem wtedy codziennie w Kościele. Święta Zmartwychwstania Pańskiego są dla mnie szczególnym i wielkim przeżyciem. Ładuję „baterie” i wtapiam się w łaskę, którą obejmuje mnie Chrystus Zmartwychwstały. Czas Wielkiego Postu i nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego to dla mnie czas szczególnej refleksji, nie tylko religijnej.

Katyń- to słowo budzi u mnie wiele skojarzeń. Oficerowie, policjanci zabijani strzałem w tył głowy. Doły śmierci. „Guziki nieugięte przetrwały śmierć, świadkowie zbrodni”². Ostatnie listy. Kłamstwo katyńskie. Niezabliźnione rany, które tragedia lotu do Smoleńska otworzyła na nowo. To również księża i zakonnicy, którzy razem z innymi przeszli Kalwarię Katyńską.

Chelm Lubelski 24.09.1939

–Bracie Dominiku, bracie Dominiku, pomóż. - Zamieszanie, hałas To już czwarty tydzień wojny. Jestem Ignacy Drabczyński, mam 23 lata. Jestem franciszkaninem już od 5 lat, chociaż śluby wieczyste, złożyłem zaledwie 16 dni temu. Jeszcze nie tak dawno, nie było wojny.

A teraz pomagam naszym żołnierzom w szpitalu polowym jako sanitariusz. I modłę się za nich.

– Bracie Dominiku. Mówią, że pod miasto podchodzą Rosjanie...-

Kilka dni później- Szepietówka

-Dostałem się do sowieckiej niewoli. Mówią, że to obóz przejściowy. Mam na sobie płaszcz oficerski. Z jednej strony jest mi ciepło, po to ofiarowali mi go żołnierze. Z drugiej strony to

¹ Autor Jarosław Bełza

² Fragment wiersza Zbigniewa Herberta „Guziki”

właśnie przez niego Sowieci wzięli mnie do niewoli i jako „porucznika” nie chcą mnie wypuścić.³

Ilu ich było?

W Katyniu zginęli ks. Fedorońko Szymon, ks. Aleksandrowicz Antoni, ks. Choma Edward, Steinberg Baruch, ks. Ilków Mikołaj (Mykoła Ilkiw), ks. Kontek Stanisław, ks. Potocki Jan, ks. Urban Władysław, ks. Ziółkowski Jan, (był jedynym księdzem katolickim, który w Wigilię 1939 r. nie został wywieziony z obozu do Moskwy -prawdopodobnie zapomniano o nim, gdyż tego dnia przebywał w karcerze, ukarany za odprawianie nabożeństwa dla jeńców- i był faktycznie tajnym kapelanem obozu aż do jego likwidacji w kwietniu 1940 r.), ks. Cichowicz Mikołaj, o. Drabczyński Ignacy.

W Charkowie zginęli ks. Niwa Andrzej, ks. Drozdowicz Ignacy, ks. Swirtun Alfred, ks. Wrazidło Jerzy, ks. Czemerajda Józef, ks. Plewik Władysław.

W Twerze zginęli ks. Paszko Ryszard, ks. Wojtyniak Czesław, ks. Nowak Edmund, ks. Skorel Józef, ks. Dubiel Aleksander, ks. Janas Mieczysław, ks. Kacprzak Józef, ks. Masłoń Władysław, zginął w Twerze. ks. Mikuczewski Józef, ks. Mioduszewski Jan, ks. Ochab Włodzimierz, ks. Szwed Bronisław, ks. Zakrzewski Franciszek.

30 kapłanów (kapelanów wojskowych) - 24 osoby to duchowni rzymskokatolicy, inni to przedstawiciele prawosławia, wyznań protestanckich, religii mojżeszowej różnych wyznań.⁴ Duchowni jako pierwsi padli ofiarą zbrodni ludobójstwa Związku Sowieckiego, który z całą zajadłością likwidował wszelki objaw patriotyzmu i religijności. System Związku Radzieckiego ze szczególnym okrucieństwem odniósł się do kapelanów Wojska Polskiego, którzy byli religijnym i patriotycznym duchem Narodu. Oni dawali pokrzepienie rodakom i byli wzorem dla polskich oficerów.

Charakterystycznym dla wielu z nich jest życiorys księdza kapelana ppłk Władysława Urbana. Był starszym kapelanem rzymsko-katolickim. Jego fotografii nie zaleziono w Katyniu, pozostała tylko imienna tabliczka pamięci na Polskim Cmentarzu Wojennym.⁵

Ks. Urban urodził się w Paławiu parafii Kalwarii Paławskiej, 9 lutego 1891 roku. Ukończył Seminarium Duchowne w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1916 r. Wikariuszem i katechetą był w Krasnym i Łańcucie. W czerwcu 1919 r zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego. Patriotyzm i miłość do Ojczyzny nie pozwalały mu biernie

³ Fragment pracy Jarosław Bełza „Brat Dominik Ignacy Drabczyński wierny syn świętego Franciszka z Asyżu i męczennik Katynia” Prawda i kłamstwo o Katyniu, Częstochowa 2017

⁴ Na podstawie <http://archidiecezja.lodz.pl/~redakcja/teksty/publicystyka/ksieza.htm>

⁵ Na podstawie książki „Kapelani wojskowi pomordowani na Wschodzie”

przyglądać się walce o niepodległość. W wojsku został przyjęty na zawodowego kapelana w stopniu kapitana ze starszeństwem. W 1919 r. brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako kapelan szpitala polowego w Łucku. Dalsze losy rzuciły go na front kijowski do Dywizji Jazdy gen. Romera. Wyróżniał się niezwykle oddaniem, rzetelną pracą oraz niezwykle gorliwością. Porywał za sobą innych, dając przykład swoją skromnością i niezłomną wiarą. W czasie odwrotu z Ukrainy zachorował i pozostał w szpitalu w Łucku. Często potem żartował, że sam musiał zostać pacjentem, aby lepiej móc pomagać cierpiącym. Co ciekawe po wyzdrowieniu sam sprawował w tym szpitalu posługę kapelana. W 1921 r został przeniesiony do pułku Ułanów Wołyńskich w Ostrogu, by wreszcie w 1925 r zostać proboszczem parafii wojskowej w Złoczowie. Administratorem kolejnej parafii ks. Urban został w 1936 r w Białokrynicy, koło Krzemieńca. 19 marca 1937 r został awansowany na starszego kapelana w stopniu majora. Po 17 września 1939 r w nieznanych dotąd okolicznościach dostał się do sowieckiej niewoli. Trafił jak wielu innych oficerów i księży do obozu przejściowego w Szepietówce. Kolejno był też w obozie w Starobielsku, skąd został odesłany do więzienia NKWD na Butyrkach w Moskwie w grupie 10 kapelanów, dalej został przewieziony do obozu w Kozielsku. Nie miał wykształcenia wojskowego, ale miał ogromny wpływ na morale wojskowych. Podnosił na duchu jeńców, dawał nadzieję na zmartwychwstanie Polski i ich własne. Wśród współwięźniów i we wcześniejszej służbie zyskał szacunek i uznanie. Był bardzo lubiany, zawsze poświęcał siebie dla innych. Był przykładem skromności, wiary, oddania i pokory. Modlitwą za Ojczyznę prosił Boga o łaskę dla skrwawionej Polski „Zbaw, Panie, Rzeczpospolitą naszą, która w Tobie, Boże, nadzieję swą pokłada”⁶

Przedstawiona powyżej lista jest jednak niepełna. W trzech obozach najprawdopodobniej bowiem więzionych było prawdopodobnie 45 kapłanów.⁷Niestety nie znamy dokładnie ich losów. Z jednej strony część duchownych więziona była w kilku obozach, z drugiej część została wywieziona w inne miejsca lub zginęła przed kwietniem 1940 roku i nie znalazła się na listach wywozowych.

Starobielsk 11 listopada 1939

Na brudnym przepelnionym jeńcami korytarzu czerwonego „gmachu majorów”, ks. Aleksandrowicz z łacińskiego brewiarza tłumaczył na polski tekst Ewangelii

⁶ Modlitwa za Ojczyznę- z książki „Kapelani wrześniowi” ...- dokumenty kościelne str 236

⁷ Piotr Majer, Polscy duchowni w obozach zagłady ZSRR w latach II wojny światowej, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Warminskie/Studia_Warminskie-r2002-t39/Studia_Warminskie-r2002-t39-s487-494/Studia_Warminskie-r2002-t39-s487-494.pdf

o dziewczecze, którą Chrystus wskrzesił, o arcybożniku Jairze, który padł do nóg Chrystusa i prosił go bardzo mówiąc: „iż córka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała i żywa została”. A gdy przyniesiono wieść, że córka umarła, Chrystus powiedział, by się nie bał, wierzył tylko. I poszedł Chrystus do jego domu. I widział zgiełk płaczących i zawodzących bardzo. A wszedłszy, rzekł im: „Czemu zgiełk czynicie i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi”. I śmiali się z niego... a ujawszy rękę dziewczeczki mówił do niej „Thalia kurni, co znaczy dziewczeczko, tobie mówię wstań” i natychmiast dziewczeczka wstała i zdumieni się zdumieniem wielkim. Tę Ewangelię, którą znali wszyscy, teraz słuchali tak, jakby ją słyszeli po raz pierwszy i płakali w skrusze, że byli tak małej wiary i że mieli chwile, w których wątpili, że „dzieweczka nie umarła, ale śpi”.⁸ Msza została przerwana przez NKWD, ale ks. Aleksandrowicz dokończył modlitwę a zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”. Była to najprawdopodobniej pierwsza potajemna msza w obozie starobielskim.

Działalność o charakterze religijnym traktowana była przez Rosjan jako działalność kontrrewolucyjną, a za to groziły różne kary. Księża prowadzili jednak bardzo żywą działalność duszpasterską i patriotyczną, starając się wzmocnić ducha i dać nadzieje uwięzionym. Najważniejsze były odprawiane w głębokiej tajemnicy Msze Święte. Zamiast ołtarza – kilka desek przykrytych kawałkiem białego płótna. Komunia Święta – konsekrowany kawałek chleba z obozowej racji. Jako kielich służyła mała szklaneczka, a za patenę spodeczek.

W przedwojennym wojsku istniał zwyczaj wspólnej wieczornej modlitwy odmawianej ok. godz. 21.00, . W Kozielsku, wg. prof. Stanisława Swianiewicza, ten piękny obyczaj podtrzymywano. O ustalonej porze odzywał się w Sali głos: zarządzam 3-minutową ciszę. To był czas na cichą modlitwę.⁹

Wigilia w 1939 roku przypadała w niedzielę, wielu zatem świętowało ją już dzień wcześniej - 23 grudnia. Nawet w tamtych trudnych warunkach - relacjonował ks. Peszkowski - udało nam się zorganizować święta. Każdy w moim sektorze dostał nawet jakiś malutki podarek. (...) Przed dzieleniem się opłatkiem wysłaliśmy najmłodszego, aby zobaczył, czy już świeci gwiazda. Wśród nocnej ciszy zaczęliśmy Wigilię. Najstarszy z nas przeczytał wyjątek

⁸ J. Czapski, Na nieludzkiej ziemi, Paryż 1985, s. 27-28. Pamiętnik Franciszka Batora. Część I: 28 sierpnia 1939 - 29 kwietnia 1940., w: Losy policjantów polskich ich po 1 września 1939. Studia i materiały, pod redakcją P. Majera i A. Misiuka, Szczytno 1996 str.117. Wydarzenia to opisuje również Józef Czapski we „Wspomnieniach ze Starobielska”

⁹ Na podstawie Trzydziestu dzielnych Ludzi <http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/trzydziestu-dzielnych-ludzi/>

z Pisma Świętego, który odpisałem z mszalika pewnego majora, szczęśliwego posiadacza takiego skarbu, i składaliśmy sobie życzenia. (...) Wyjść w nocy nie było wolno...¹⁰

Ostaszów 23 marca 1940

„... Wielka sobota. W naszej sali stół nakryty. Któryś z kolegów miał czyste prześcieradło. Godz. 11.30 chleb i sól na stole. Rozstawione nasze patrole, wszystko w porządku, bolszewików nie widać. Wchodzi prędko ks. pułk. Nowak z Lublina, gdzieś zza spodni wyciąga stulę, całuje, kładzie na siebie, wodę świeconą ma w kieszeni we flaszcze, odmawia modlitwy i kropi nasze skromne świece, po tym składa nam życzenia serdeczne, byśmy wkrótce do wolnej ojczyzny wrócili. Dziękuje mu w naszym imieniu kol. Jarosz, łzy skrycie ze wszystkich oczu pomalutku padają. Świecenie skończone, druga sala melduje, że i u nich bezpiecznie. Idzie tam ksiądz, śpieszyć się musi, bo dużo dziś obejść musi — 7000 ludzi. Wszyscy chcą mieć poświęcony chleb. Są też i inni księża, lecz bez stulę, więcej nie ma, jedna tylko ocalała unikając rewizji.¹¹

Lato 1944

Do metropolity krakowskiego abp Adama Sapięhy przyjeżdża ks. Stefan Niedzielak. Dostarcza mu tzw. depozyt katyński, czyli materiały z przeprowadzonej przez Niemców ekshumacji zbiorowych grobów w Katyniu. Prawdę o zbrodni katyńskiej będzie głosił przez całe życie aż do 20 stycznia 1989 roku, kiedy to został brutalnie zamordowany przez „nieznanych sprawców”.¹²

Sosnowiec 10 kwietnia 2010 roku, 9.00

Do domu wbiega zdyszana mama.
- Słyszeliście. Była katastrofa. Zginął prezydent Kaczyński-
Włączamy telewizor. Wydaje się to niemożliwe a jednak. Na ekranie pojawiają się nazwiska tych, którzy zginęli. Lech Kaczyński, Maria Kaczyńska, politycy, wojskowi, przedstawiciele różnych organizacji, załoga samolotu oraz: ks. prałat Bronisław Gostomski, ks. Zdzisław Król, ks. Andrzej Kwaśnik, bp. Tadeusz Płóski, abp. Miron Chodakowski, ks. Adam Pilch, ks. Jan Osinski, ks. Roman Indrzejczyk, ks. Ryszard Rumianek.
Od Katynia po Smoleńsk. Od początku do końca.

¹⁰ <http://dzieje.pl/artykuly-historyczne/dzien-szczegolny-ale-smutny-wigilia-w-relacjach-jencow-kozielska>

¹¹ Pamiętnik Franciszka Batora. Część I: 28 sierpnia 1939 - 29 kwietnia 1940., w: Losy policjantów polskich ich po 1 września 1939. Studia i materiały, pod redakcją P. Majera i A. Misiuka, Szczytno 1996 str.117.

¹² <http://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16804,KSIADZ-STEFAN-NIEDZIELAK-OSTATNIA-OFIARA-KATYNIA-tekst-dr-hab-Patryka-Pleskota.html>

„snują się cienie katyńskie

nędzne, zapomniane

ofiary ciche, nieme

kłamstwem sponiewierane,

snują się

prośba o modlitwę się niesie

a ich ciała w dołach

tam w katyńskim lesie,

snują się

uszło z nich tchnienie

i tylko Bóg

im świadkiem, pocieszeniem”¹³

¹³ Autor Jarosław Belza

Bibliografia:

1. Cytowana rymowanka więźniów – autor Jarek Bełza
2. „Hermes, pies i gwiazda”, Proza poetycka - wiersz „Guzik” Zbigniew Herbert, Warszawa 1957.
3. Fragment pracy Jarosław Bełza „Brat Dominik Ignacy Drabczyński wierny syn świętego Franciszka z Asyżu i męczennik Katynia” Prawda i kłamstwo o Katyniu, Częstochowa 2017
4. „Lista Katyńska- jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk” opracowanie Adam Moszczyński Agencja Omnipress Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 1989
5. „Kapelani Wojska Polskiego pomordowani na wschodzie 1940-1941” pod redakcją Barbary Tarkowskiej, Oficyna Wydawnicza „Zbroja” Warszawa, Mińsk Mazowiecki 2013
6. „Kapelani wrześniowi” służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania. –Praca zbiorowa pod redakcją Wiesława Jana Wysockiego, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa - dokumenty kościelne str 236
7. Józef Czapski, „Na nieludzkiej ziemi”, Paryż 1985, s. 27-28.
8. Józef Czapski „Wspomnienia ze Starobielska” Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1979
9. Pamiętnik Franciszka Batora. Część I: 28 sierpnia 1939 - 29 kwietnia 1940., w: Losy policjantów polskich ich po 1 września 1939. Studia i materiały, pod redakcją P. Majera i A. Misiuka, Szczytno 1996 str.117.
10. „Katyń” Allen Paul – Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa –Świat Książki, Warszawa 2006
11. Cytowany wiersz – autor Jarek Bełza

Netografia:

1. <http://www.sjerzy.parafia.info.pl>
2. <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3181624,czy-i-kiedy-meczennicy-wschodu-zostana-wyniesieni-na-oltarze-wsrod-kandydatow-sa-zamordowani-w-katyniu,1,id,t,sa.html>
3. http://pomnikofiarkatynia.pl/articles/rp.pl_14.03.10.jpg
4. <http://archidiecezja.lodz.pl/~redakcja/teksty/publicystyka/ksieza.htm>
5. http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_Warminskie/Studia_Warminskie-r2002-t39/Studia_Warminskie-r2002-t39-s487-494/Studia_Warminskie-r2002-t39-s487-494.pdf
6. <http://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/trzydziestu-dzielnych-ludzi/>
7. <http://dzieje.pl/artykuly-historyczne/dzien-szczegolny-ale-smutny-wigilia-w-relacjach-jencow-kozielska>
8. <http://pamiec.pl/pa/teksty/artykuly/16804,KSIADZ-STEFAN-NIEDZIELAK-OSTATNIA-OFIARA-KATYNIA-tekst-dr-hab-Patryka-Pleskota.html>